

dr hab. Filip Musiał, prof. AIK
Instytut Nauk o Polityce i Administracji
Wydział Pedagogiczny
Akademia Ignatianum w Krakowie

Kraków, 5 XII 2019 r.

**Recenzja pracy doktorskiej mgr. Wojciecha Hanusa
„Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
w Tomaszowie Lubelskim w latach 1944-1956”,
napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Grzegorza Ostasza,
Rzeszów 2019, ss. 440**

Recenzowana dysertacja jest monografią jednego z powiatowych ogniw komunistycznego aparatu represji. Wpisuje się w dość dynamicznie rozwijający się w ostatnich latach nurt badań nad powiatowymi urzędami bezpieczeństwa. Jednocześnie dotyczy okresu działania tzw. bezpieki, który jest najlepiej opisany, a więc lat z przed „odwilży”.

Przy ocenie pracy skoncentrowano się na kilku kwestiach: przyjętych cezurach (czasowych i terytorialnych); zgodności tytułu opracowania z jego treścią; metodologii; strukturze; charakterystyce doboru źródeł; stronie merytorycznej; oryginalności opracowania; stronie formalnej.

Przyjęte w pracy cezury nie wzbudzają zastrzeżeń, początek narracji wyznacza data powołania PUBP w Tomaszowie Lubelskim, zaś koniec rozwiązanie Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i jego jednostek terenowych, a więc i PUdsBP w Tomaszowie Lubelskim. Oczywiście – ze względu na rozpracowywane przez UB środowiska – głównie wywodzące się z konspiracji poakowskiej – Autor sięga do ich genezy z lat 1939-1944, jednak ten fragment pracy ma charakter wprowadzający do właściwej tematyki. Pozwala jednocześnie poznać kontekst w jakim dochodzi do instalowania komunistycznej administracji na terenie, na którym dotąd działały organy konstytucyjnych władz polskich działających w konspiracji. Zakres terytorialny badań został ograniczony zakresem kompetencji PUBP/PUdsBP w Tomaszowie Lubelskim.

Tytuł opracowania jest zgodny z jego treścią, biorąc jednak pod uwagę zmiany organizacyjne związane z rozwiązaniem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i powołaniem Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego można by się zastanawiać czy tytuł nie

powinien brzmieć: „Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego/Powiatowy Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Lubelskim w latach 1944-1956”.

Autor posłużył się klasyczną metodologią historyczną wykorzystując analizę i krytykę źródeł oraz opracowań. W rozdziale odnoszącym się do funkcjonariuszy tomaszowskiej „bezpieki” sięgnął natomiast do narzędzi stosowanych w socjohistorii.

Struktura pracy nie wzbudza większych zastrzeżeń. Autor zdecydował się na układ problemowo-chronologiczny. Po uwagach wstępnych w rozdziale pierwszym scharakteryzował miasto i powiat Tomaszów Lubelski w latach 1939-1944. Brakuje natomiast charakterystyki tego powiatu w okresie będącym kluczowym dla recenzowanej dysertacji, a więc w latach 1944-1956. Pozwoliłoby to, w dynamicznym ujęciu na przestrzeni dwunastu lat pokazać zmiany, jakie zaszły w strukturze społecznej i rzeczywistości politycznej w konsekwencji przejścia władzy przez komunistów.

W rozdziale drugim Autor opisał powstanie i rozwój PUBP w Tomaszowie Lubelskim, koncentrując się na zagadnieniu struktury i obsady personalnej kierownictwa urzędu. W rozdziale trzecim omówił problematykę kadrową na niższych szczeblach. W rozdziale czwartym przedstawił kwestie związane z siecią agenturalną. Rozdział piąty został poświęcony działaniom PUBP wobec podziemia niepodległościowego w latach 1945-1949, zaś szósty działaniom wobec podziemia w latach 1950-1956. W rozdziale siódmym Autor przedstawił pozostałe kierunki działań operacyjnych UB na terenie powiatu Tomaszów Lubelski, a więc aktywność wobec podziemia i działaczy ruchu narodowego, Kościoła katolickiego i innych kościołów i związków wyznaniowych, a także kwestie związane z tzw. zabezpieczeniem kontrwywiadowczym, nadzorem nad repatriantami i przesiedleńcami, ujawnianiem konfidentów gestapo, volksdeutchów i współpracowników władz okupacyjnych, a także tzw. zabezpieczeniem gospodarki czy „wrogą propagandą”. Przeprowadzone badania mgr Wojciech Hanus podsumował w zakończeniu.

Praca została napisana z wykorzystaniem źródeł archiwalnych i publikowanych, relacji i wspomnień – wydanych oraz pozostających w maszynopisach, a także dostępnego piśmiennictwa. Podstawową bazę archiwalną pracy stanowi zasób Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie oraz centralnym archiwum IPN, a także oddziałów IPN w Białymstoku, Gdańsku, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Wrocławiu oraz Delegaturze w Kielcach. Poza tym Autor wykorzystał archiwalia zgromadzone w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Państwowym w Lublinie i Zamościu, Muzeum Regionalnym w Tomaszowie Lubelskim, Studium Polski Podziemnej w Londynie, Zakładzie Narodowych im. Ossolińskich we Wrocławiu, a także Wydziale Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych urzędu miasta

Tomaszów Lubelski, korzystał także ze zbiorów prywatnych. Mgr Wojciech Hanus wykorzystał w pewnym zakresie prasę, przeprowadził także bardzo szeroką kwerendę obejmującą publikacje związane z tematem.

Niewątpliwie recenzowana praca powstała z wykorzystaniem bardzo szerokiej bazy źródłowej, Autor wykazał się także erudycją, swobodnie poruszając się po obszernej literaturze związanej z tematem. Jak w przypadku każdej pracy można wskazywać materiały, których Autor nie uwzględnił, ale nie wydaje się by mogły mieć one wpływ na badany problem – co najwyżej pozwoliłyby ukazać go w szerszym kontekście, albo uwiarygodnić stawiane tezy, przez dodatkowe pozycje bibliograficzne. Autor wykazał się znakomitą orientacją w archiwaliach, wykorzystując bodaj wszystkie mające istotne znaczenie dla tematu zespoły archiwalne.

Oceniając merytoryczną stronę pracy należy podkreślić, że mgr Wojciech Hanus odtworzył strukturę i obsadę personalną PUBP/PUdsBP w Tomaszowie Lubelskim, opisał genezę urzędu, wskazał główne kierunki działań i zainteresowań operacyjnych (niestety nie wszystkie zostały opisane – o czym piszę w innym miejscu recenzji), scharakteryzował także problemy w działalności urzędu. Opis swój wzbogacił o szerokie tło ukazujące sytuację w powiecie. Wysoko ocenić należy rzetelny portret zbiorowy funkcjonariuszy – wpisujący się w nurt socjohistorii. Wyrazisty jest w tym portrecie wątek demoralizacji funkcjonariuszy, znajdujący potwierdzenie w innych pracach dotyczących „bezpieki”. To ciekawe zjawisko, będące być może konsekwencją odwrócenia drabiny społecznej dokonanego przez komunistów w pierwszych latach po zajęciu Polski przez Armię Czerwoną. Wydaje się bowiem, że jest to zjawisko charakterystyczne dla szybkiego awansu dotychczasowych nizin społecznych. Być może najciekawsze fragmenty pracy odnoszą się do kierunków działań operacyjnych tomaszowskiego UB – nakreślonych w sposób uporządkowany, oddający logikę ich prowadzenia. Szczególnie wysoko należy ocenić obszerne rozdziały ukazujące zwalczanie – bardzo silnego na badanym terenie – podziemia poakowskiego. Mgr Hanus świetnie uchwycił kolejne etapy i logikę działań wobec podziemia, a także narzędzia represji. Mimochodem właściwie doskonale opisał dzieje podziemia poakowskiego w powiecie Tomaszów Lubelski.

Ważne są także wątki związane z działaniami UB w sferze gospodarczej czy nadzorem nad repatriantami i przesiedleńcami, ujawnianiem konfidentów gestapo, volksdeutchów i współpracowników władz okupacyjnych – bowiem te kwestie nie wzbudzają najczęściej zainteresowania badaczy koncentrujących się raczej na działaniach wobec zróżnicowanych form opozycji i oporu.

Niezależnie od poniżej zgłaszanych uwag odnośnie not biograficznych z uznaniem należy przyjąć przede wszystkim rozbudowane przypisy biograficzne odnoszące się do osób związanych z PUBP/PUdsBP w Tomaszowie Lubelskim. Choć są one najczęściej jednoźródłowe, a więc pisane przy wykorzystaniu akt osobowych funkcjonariuszy stanowią ważny prozopograficzny element pracy. Ze względu na ich liczbę i obszerność, warto było rozważyć umieszczenie ich nie w przypisach, ale w aneksie, który stałby się swoistym leksykonem biograficznym tomaszowskiego komunistycznego aparatu represji.

Jednym z efektów badań prozopograficznych jest bardzo ciekawy wątek – lokalnej specyfiki, nie opisany dotąd w żadnej pracy dotyczącej innych powiatowych urzędów bezpieczeństwa – czyli fakt, że w pierwszej fazie działania PUBP w Tomaszowie dominowali w nim funkcjonariusze narodowości ukraińskiej, bądź Polacy pochodzenia ukraińskiego (s. 75-76). Autor wskazuje także na ciekawą konsekwencję tego faktu, czyli zaniechanie przez UB – w pierwszym okresie działalności na terenie powiatu tomaszowskiego – działań operacyjnych wobec UPA. Z punktu widzenia władz instalowanego reżimu istotniejszy był jednak inny problem: *Funkcjonariusze Bezpieczeństwa Publicznego są Ukraińcami, przez co sami są izolowani i nie mają źródeł prawdziwych informacji i są bezwładni* (s. 75). Ten aspekt jest ważny, nie tylko z punktu widzenia historii regionalnej, ale także z perspektywy syntezy powiatowych struktur UB. Tym bardziej, że w położonym nie tak daleko od Tomaszowa Lubelskiego – Lubaczowie mieliśmy, co wiadomo z badań Dariusza Iwaneczki, odmienną sytuację. Wyizolowanie tego terenu w pierwszych miesiącach po przejściu frontu, przez działające na tamtym terenie silne oddziały UPA przyniosło efekt w postaci przejścia władzy w powiecie lubaczowskim przez osoby związane z Polskim Państwem Podziemnym czy przedwojennymi partiami politycznymi. Zaś UB w znacznej mierze obsadzone zostało przez byłych żołnierzy Armii Krajowej. Później, ta sytuacja uległa oczywiście gwałtownej zmianie, gdy siły reżimu zapanowały nad terenem i przywrócono stałą łączność powiatu z Rzeszowem.

W efekcie przeprowadzonych badań uzyskaliśmy dość przekonujący obraz powiatowego ogniw komunistycznego aparatu represji, niestety niepełny w sferze jego zainteresowań operacyjnych. Niemniej mamy do czynienia z ujęciem przemyślanym, napisanym przy wykorzystaniu właściwej bazy źródłowej i literatury, którego narracja ujęta w blokach problemowo chronologicznych układa się w spójną, logiczną i metodologicznie uzasadnioną opowieść.

Do pracy można wszakże zgłosić kilka uwag ogólnych, a także szereg zastrzeżeń szczegółowych. Za błędną uznaję decyzję o pominięciu w dysertacji tych problemów, które zostały opisane w pracy zbiorowej *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w*

Tomaszowie Lubelskim w latach 1944-1956 (red. G. Joniec, Lublin 2009). Niezależnie od drobiazgowości opracowań zawartych w tej publikacji pominięcie w recenzowanym maszynopisie kwestii związanych z inwigilacją działaczy ruchu ludowego, niezależnych socjalistów czy mniejszości ukraińskiej czy skrótowe ujęcie problematyki związanej ze sfalszowanym tzw. referendum ludowym i sfalszowanymi wyborami do tzw. sejmu ustawodawczego sprawiają, że praca nie jest pełną monografią, co obniża jej wartość.

Rażąca jest niekonsekwencja w podejściu do not biograficznych odnoszących się do postaci przywoływanych na kartach dysertacji. Niektóre osoby noty mają, inne nie – nie wiadomo dlaczego (dotyczy to także osób opisanych w literaturze, których danych nie trzeba było ustalać w toku kwerend archiwalnych). Drugim problemem jest to, że jedne z not biograficznych są bardzo rozbudowane, inne zaś bardzo skromne. Trzecim – że są one umieszczane niekonsekwentnie, powinny znajdować się przy pierwszym przywołaniu danej postaci, nie zawsze tak się dzieje (np. Teodor Duda, po raz pierwszy przywołany jest na 5 stronie pracy, ale jego nota biograficzna znajduje się na s. 47; podobnie jest z Marianem Gołębiewskim, który choć pojawia się wcześniej na kartach maszynopisu, to został opatrzony notą biograficzną dopiero na s. 219).

Autor nie ustrzegł się także poważnego błędu jakim jest przejmowanie języka źródeł. Zwłaszcza we fragmentach odnoszących się do działania podziemia niepodległościowego na opisywanym terenie i aktywności UB wobec tego podziemia ma to znaczenie szczególne. Dla badaczy wojennego i powojennego podziemia nie ulega wątpliwości, że w tym przypadku precyzja ma olbrzymie znaczenie. Jeśli autor opisując sprawę wykonania wyroku śmierci wydanego przez podziemie, a pisze o „zabójstwie” czy „morderstwie”, a nie likwidacji (np. s. 68, 80, 223), to przejmuje język źródeł, a zarazem optykę władz komunistycznych. Podobnie gdy opisując akcje ekspropriacyjne nazywa je „napadami rabunkowymi” (np. s. 236).

Istotą działań partyzanckich jest walka z wrogiem. Nie tylko w sferze narracji, ale także na poziomie języka opisu należy więc wykazywać dbałość o odróżnianie akcji i działań mających charakter aktywności partyzanckiej od tzw. samowoli (określanej czasem w literaturze jako „bandycenie się” podziemia). Jeśli mamy do czynienia z pozyskiwaniem środków finansowych na cele organizacyjne, z rozkazu dowódcy, często za pozostawieniem pokwitowania precyzującego jakie dobra, od kogo i przez kogo zostały zarekwirowane, to mamy do czynienia z akcją ekspropriacyjną (tzw. eksem). Jeśli natomiast dochodzi do zagarnięcia dóbr na własną rękę i na własne potrzeby – z pospolitym przestępstwem, za które groziła w wielu oddziałach niepodległościowych kara śmierci. Jeśli partyzanci wykonywali wyrok wydany przez dowództwo, to przeprowadzali akcję likwidacyjną. Jeśli zaś pozbawiali

kogoś życia (nie w walce) z innych pobudek – popełniali przestępstwo pospolite. Komuniści starali się zrównywać te działania by osiągnąć cel tzw. kryminalizacji podziemia niepodległościowego. Wciąż wielu publicystów historycznych, a nawet historyków, tej dystynkcji nie dostrzega, jednak w dysertacji doktorskiej można oczekiwać od Autora, szczególnej dbałości o tę fundamentalną kwestię i nie przejmowanie języka archiwaliów pozostałych po komunistycznym aparacie represji.

Innym przykładem takiego błędu jest pisanie, w tekście autorskim, a nie w cytacie np. o „wrogich elementach w przemyśle” (s. 90, 96), „działalności antypaństwowej skierowanej przeciwko reformie rolnej” (s. 90, 96)

Wydaje się, że można było nieco ograniczyć niektóre cytaty ze źródeł. Nie jestem przekonany czy np. artykuł *Wiec w Tomaszowie Lubelskim* opublikowany na łamach „Gazety Lubelskiej” w 1944 r. był aż tak istotny, by cytat z niego zajmował stronę maszynopisu (s. 57). Innym przykładem jest fragment wspomnień Adama Humera – na pewno ważnych dla narracji – ale można je było omówić, a nie cytować fragment zajmujący półtora strony maszynopisu (s. 53-54).

Autor używa pojęcia „stalinizm” czy „okres stalinowski”, ale go nie definiuje. Tymczasem w literaturze przedmiotu stalinizm rozumiany jest dwojako: ci badacze, którzy uznają, że kluczowym elementem stalinizmu były represje datują go na okres 1944-1956, ci zaś, którzy przychylają się do tezy, że konstytutywną cechą stalinizmu była indoktrynacja i nacisk ideologiczny uznają, że w Polsce „ludowej” mamy z nim do czynienia w latach 1948-1956.

Autor używa także dość konsekwentnie określenia „tajni informatorzy” (np. s. 103, 108 i dalej), które jest mylące, nie było bowiem takiej kwalifikowanej formy współpracy z UB, nie stosowano także tego pojęcia w języku operacyjnym. Jest to słowotwórstwo Autora, albo regionalizm. Podobnym błędem jest pojęcie „agenta wewnętrznego” (s. 186) – nieznane w literaturze i nie występujące w dokumentach normatywnych UB. Zbliżonym potknięciem jest zbitka „tajna agentura” (s. 192, 193) – bowiem, jawnej przecież nie było.

W kilku miejscach brakuje przypisów, w sytuacji, gdy Autor odwołuje się do publikacji, podając część ich adresu bibliograficznego w narracji, ale nie dodając przypisu, w którym znalazłby się pełny opis (np. s. 11).

Do niektórych tabel nie podano źródeł na podstawie których je sporządzono (zob. np. s. 104, 107, 113, 117 i dalej).

Mam też wątpliwości związane z danymi statystycznymi przywoływanymi w pracy. Jeśli pisze np.: *W wyniku akcji operacyjnej w dnach od 1 do 4 listopada 1944 r. aresztowano*

łącznie 137 osób, - 92 osoby związane były z AK, 10 z BCh, 12 aresztowano za posiadanie broni, zaś 23 za uchylanie się od służby w WP; to czy te dane zostały przez Autora zweryfikowane czy są po prostu przepisane z Raportu kierownika PUBP w Tomaszowie Lubelskim? Słowem czy te 92 osoby rzeczywiście związane były z AK, czy tylko je o to podejrzewano? Inną kwestia jest, że w wypadku uchylających się od służby wojskowej, należało napisać, że chodzi o „ludowe” Wojsko Polskie. Bowiem w tym czasie Wojskiem Polskim na terenach okupowanych przez III Rzeszę Niemiecką i zajmowanych przez Armię Czerwoną była Armia Krajowa (mająca formalnie status Wojska Polskiego w konspiracji), będąca elementem Polskich Sił Zbrojnych podporządkowanych konstytucyjnym władzom RP.

W pracy można też wskazać szereg błędów i potknięć szczegółowych, tytułem przykładu można wskazać część z nich:

- s. 5 – gdy mowa o organizowaniu struktur UB w terenie w *województwie i powiecie*, warto było wspomnieć, że początkowo tworzone także placówki gminne;
 - gdy mowa o tym, że *przed powstałym na Lubelszczyźnie aparatem terroru był ogrom pracy operacyjnej* – warto było dodać: i śledczej, bowiem znaczna liczba „realizacji” była efektem aktywności pionu śledczego, a nie działań operacyjnych;
 - gdy mowa o Teodorze Dudzie – warto było podkreślić, że później – poza kierowaniem wymienionymi w tekście urzędami wojewódzkimi – sprawował też ważną funkcję kierownika Wydziału Więzień i Obozów RBP;
- s. 21 (i dalej) – pojęcie „Generalna Gubernia” jest błędne, prawidłową nazwą jest Generalne Gubernatorstwo;
- s. 24 – błędne jest stwierdzenie, że porozumienie między PKWN a ZSRS z 26 VII 1944 *zapoczątkowało w Polsce masowe represje NKWD i Smiersz wymierzone w przedstawicieli Polskiego Państwa Podziemnego, żołnierzy AK czy osoby cywilne* – bowiem represje te trwały już od stycznia 1944 r., od chwili gdy Armia Czerwona przekroczyła wschodnią granicę Rzeczypospolitej. Dość przywołać tu choćby konsekwencje Operacji „Ostra Brama”, ale oczywiście chodzi w ogóle o zmasowane represje na Kresach;
- s. 58 – drobny błąd techniczny – Autor używa tego samego skrótu RBP dla – Resortu Bezpieczeństwa Publicznego oraz Referatu Bezpieczeństwa Publicznego;

- s. 68 – Autor pisze, że Władysław Gomółka – zlikwidowany z wyroku podziemia w nocy z 26 na 27 października, był *pierwszą ofiarą podziemia niepodległościowego w powiecie tomaszowskim po wkroczeniu oddziałów Armii Czerwonej*. Jednak na s. 66-67 opisuje, że już 18 października z rozkazu dowództwa obwodu AK zlikwidowano Ryszarda Czyszakiewicza;
- s. 74 – trudno twierdzić, że Józef Kijko padł ofiarą „zamachu”, bowiem zginął w walce w czasie wymiany ognia z żołnierzami AK, w chwili gdy – wraz z innymi funkcjonariuszami UB – przeprowadzał rewizję w domu człowieka podejrzewanego przez bezpiekę o współpracę z podziemiem;
- s. 87 i 147 – na s. 87 czytamy, że kierownik PUBP Stefan Maćko zginął w zasadzce UPA ostrzelany ze swymi podwładnymi na drodze, zaś na 147 – że wykonano na nim wyrok śmierci;
- s. 105 – nie powinno się pisać o więźniach PUBP w Tomaszowie Lubelskim, ale o zatrzymanych lub aresztowanych, więźniami stawali się oni dopiero po wyroku skazującym i wówczas raczej już w celach urzędu w Tomaszowie nie przebywali;
- s. 106 – błędem jest sformułowanie *W składzie sekcji [II] było trzech agentów i czterech informatorów* – osobowe źródła informacji nie były wliczane do pracowników etatowych UB, ale pozostawały „na kontakcie” funkcjonariuszy Sekcji II;
- s. 107 – gdy Autor pisze o zadaniach poszczególnych Sekcji, należało nieco przemyśleć konstrukcję zdań: [...] *Sekcja 2 – rozpracowaniem polskiego podziemia niepodległościowego. zaś Sekcja 3 – rozpracowaniem podziemia niepodległościowego NSZ oraz organizacji Stronnictwa Narodowego i Młodzieży Wielkiej Polski*; Można więc zapytać, czy NSZ w tej sytuacji nie jest uznawany za podziemie polskie? Ale tak naprawdę należało ująć ten problem prościej – Sekcja 2 zajmowała się rozpracowaniem podziemia poakowskiego, a sekcja 3 – podziemia narodowego (zbrojnego i politycznego);
- s. 118 – mylące jest sformułowanie: w *Referacie V było łącznie 29 informatorów pracujących w 6 podległych sekcjach* – raczej: dla 6 podległych sekcji;
- 142 – mylące jest stwierdzenie, że PUdsBP *powołano do życia* – nie były one bowiem tworzone z niczego, ale po prostu PUBP przekształcono w PUdsBP, w dużej mierze na poziomie powiatowym przez prostą zmianę nazwy. Głębsze zmiany strukturalne i kadrowe dostrzegalne były w centrali i na poziomie wojewódzkim;

- 143 – polemizowałbym ze stwierdzeniem, o rozpracowaniu *chłopów niechętnych władzy ludowej* tzw. „Kulaków” – kulakami nazywano bogatszych chłopów, którzy co prawda nie chcieli, na ogół, poddawać się kolektywizacji, ale określenie to wiązało się raczej ze statusem majątkowym. Niechętnych, a politycznie zaangażowanych – czasem jedynie w przeszłości – nazywano raczej „prawicą ruchu ludowego” czy „prawicą na wsi”;
- 148 – nie jest jasne dlaczego Autor uważa, że Stefan Pietruszyński *roztargniony* [...] *wyszedł z Sali i popełnił* [...] *samobójstwo* – dlaczego „roztargniony”?
- s. 187 – sformułowanie: *za najcenniejszego agenta Sekcji 1 uważano wówczas informatora...* – wprowadza, niepotrzebny, zamęt terminologiczny. Zgodnie z resortowymi normatywami agent i informator to w tym czasie dwie różne, kwalifikowane, kategorie osobowych źródeł informacji. Lepiej było napisać np. za najcenniejszego konfidenta...;
- s. 201 – w Tomaszowie działał Komitet Powiatowy PPR (KP PPR), a nie KC PPR;
- s. 202 – mylące jest stwierdzenie: *W okresie przedwyborczym, 10 maja 1945 r.* [...] – bo przecież to rok przed tzw. referendum ludowym i półtora roku przed wyborami;
- s. 204 – wykaz „uzbrojonych formacji bandyckich działających w powiecie tomaszowskim”, był opatrzony klauzulą „ściśle tajne”, a nie *klauzurą*;
- s. 228 – Franciszek Abraszewski, to ciekawa postać, wg zapisów ewidencyjnych w 1947 r. został pozyskany do współpracy z UB i: *wykorzystywany był do rozpracowania WiN oraz bandy na terenie woj. lubelskiego. Na podstawie jego materiałów aresztowano grupę członków WiN oraz zlikwidowano bandę na terenie woj. lubelskiego.* Warto ten wątek uzupełnić, jeśli praca będzie wydawana drukiem;
- s. 231-232 – zapis odnoszący się do Zbigniewa Staraka, że *brał on udział w szeregu napadów rabunkowych na mieszkańców okolicznych wsi* – sugeruje, że mowa o pospolitych przestępstwach, czy tak było? Czy też Autor przejął język źródeł, a chodzi o akcje ekspropriacyjne?
- s. 247 – wymienianie personaliów osób, które według wspomnień Jana Turzynieckiego „Mogilki” miały być odpowiedzialne za wskazanie bunkra funkcjonariuszom UB, jest oczywiście uzasadnione, bo źródło tych podejrzeń znajduje się w przypisie. Jednak warto takie podejrzania uwiarygadniać w innych źródłach, czasem bowiem działacze podziemia słusznie domyślali się kto ich „wsypał” ale i często się mylili;

- s. 249 – błędem jest pisanie o tym, że Franciszek Lal został „zamordowany”, bowiem zginął w walce;
- s. 251 – brak podania źródła do cytatu wypowiedzi Józefa Adamczyka;
- s. 280 – można pisać o wszczęciu rozpracowania agencyjnego, jego zapoczątkowaniu itp., ale nie o „powołaniu do życia”;
- s. 310 – błędem jest pisanie w tekście autorskim o „polityce pokojowej Związku Sowieckiego”, tego typu propagandowe sformułowania trzeba podawać jako cytaty z języka reżimu;
- s. 315 – nie wiadomo dlaczego Autor zamiast po prostu – baptyści, pisze: „*Baptyści*”;
- s. 317 – gdy mowa o aresztowania Waldemara Zienkiewicza w czerwcu 1950 r. na rozkaz WUBP w Lublinie – warto było zaznaczyć, że działo się to w ramach realizowanej w 1950 r. w skali ogólnopolskiej akcji likwidacji zborów świadków Jehowy. W połowie t.r. masowo, przewencyjnie – w ramach tzw. akcji „J” – aresztowano Świadków Jehowy we wszystkich województwach;
 - gdy mowa z kolei o tym, Zienkiewicz nie zgłosił się do jednostki wojskowej, warto było czytelnikowi wyjaśnić, że wiara zakazuje Świadkom Jehowy służby wojskowej;
- s. 332 – Autor pisze: *Referat I aresztował także trzy osoby podejrzane o przynależność do narodu niemieckiego i współpracę z okupantem: Czesławę Altman, Tadeusza Gołaszewskiego, Jana Chlebickiego i Michała Paszta* – zatem pisząc o „trzech osobach”, wymienia z nazwiska cztery;
- s. 341 – w tekście autorskim, nie powinno się pisać o „majątkach obszarniczych”;

Wskazane błędy nie mogą jednak wpłynąć na całościową pozytywną ocenę pracy, która jest dziełem wartościowym, chociaż nie wolnym od wad.

Recenzowana dysertacja jest opracowaniem oryginalnym, w znacznej mierze powstałym przy wykorzystaniu źródeł archiwalnych. Autor wprowadza do obiegu naukowego szereg ustaleń dotąd nieobecnych w literaturze. Samą pracę cenić należy z dwóch przyczyn: po pierwsze ze względu na jej znaczenie dla rozwoju badań regionalnych. Trudno będzie teraz pisać o „przedodwilżowej” historii Lubelszczyzny bez wykorzystania ustaleń Autora. Z drugiej strony opracowanie uzupełnia obraz działania powiatowych ogniw UB, wydawałoby się dobrze już opisanych. Tymczasem mgr Hanus zwraca uwagę na nowe konteksty ważne dla badań nad historią UB.

Niewątpliwą słabością pracy jest strona formalna. Przykłady błędów i potknięć językowych można mnożyć. Praca, przed skierowaniem do recenzji, nie została poddana właściwej adiustacji językowej. Zróżnicowane, i liczne niestety, niedoskonałości formalne utrudniają lekturę tekstu i rzutują na ocenę maszynopisu.

Podsumowując – recenzowana dysertacja nie jest pracą doskonałą, posiada wady konstrukcyjne (niewielkie), merytoryczne, a także semantyczne. Jednak Autor przeprowadził szeroką i rzetelną kwerendę, co wskazuje na dociekliwość badawczą. Struktura pracy, chociaż powinno się postulować jej uzupełnienie o obraz powiatu w opisywanym okresie i pominięte (a opisane wcześniej w literaturze) wątki, jest poprawna. Wykazane błędy merytoryczne, w części blahe, w części dość istotne, nie mają jednak wpływu na główne ustalenia badawcze. Pomimo wskazanych ułomności dysertacja przynosi olbrzymią liczbę nowych, wartościowych ustaleń. Stanowi zarazem oryginalne, autorskie rozwiązanie problemu badawczego spełniając tym samym wymogi stawiane pracom doktorskim.

Wnioskuje zatem o dopuszczenie mgr. Wojciecha Hanusa do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

